

Konefał, Jan

Powstanie i działalność Towarzystwa Nauczycieli Szkół Ludowych (1905-1909) i Narodowej Organizacji Nauczycielskiej (1909-1914) w Królestwie Polskim

Rozprawy z Dziejów Oświaty 38, 69-80

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JAN KONEFAŁ

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH (1905 – 1909) I NARODOWEJ ORGANIZACJI NAUCZYCIELSKIEJ (1909 – 1914) W KRÓLESTWIE POLSKIM

Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych

Polityka oświatowa władz rosyjskich w drugiej połowie XIX w. konsekwentnie zmierzała do rusyfikacji społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. Temu celowi podporządkowano wszystkie rodzaje szkół, a szkoły wiejskie w szczególności. Po powstaniu styczniowym i ukazie uwłaszczeniowym carat żywił nadzieję, że uda mu się zjednać dla siebie chłopą polskiego. Według rosyjskich zamierzeń szkoła ludowa, dzięki dobranym metodom wychowawczym, podręcznikom i nauczycielom miała wśród młodego pokolenia na wsi wytworzyć przychylny stosunek wobec zaborcy. Chcąc realizować swój plan władze rosyjskie zakładały rządowe seminaria nauczycielskie. Świadomie dążono do tego, by uczniami tych szkół była młodzież wiejska, która nie mogła, zdaniem władz, wynieść z domu rodzinnego narodowych czy powstańczych tradycji. Wychowany w rosyjskiej szkole nauczyciel wiejski był częstokroć izolowany i lekceważony w społeczeństwie. Popychało go to w jeszcze większe uzależnienie się od władz szkolnych. Czynnikiem uzależniającym były też ich niskie pensje. Kuratoria jednak potrafiły docenić gorliwych rusyfikatorów i nader hojnie udzielały im nagród czy zapomóg. Opieszalym zaś w osiągnięciu „dobrych” wyników groziło zwolnienie z posady, a nierzadko i pobór do wojska¹.

Temu stanowi rzeczy zaczęli się przeciwstawiać działacze powstałej w 1893 r. Ligi Narodowej. Z chwilą powołania w lutym 1899 r. Towarzystwa Oświaty Narodowej działacze narodowi zaczęli w istotny sposób wpływać na szerokie kręgi ludności wiejskiej, robotniczej czy rzemieślniczej, budząc wśród

¹ AZHRL, P. 52, M. Malinowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 29–30; M. Arcichowski, *Towarzystwo Nauczycieli Ludowych Królestwa Polskiego*, R. 3 (1923) „Przegląd Wszechpolski”, s. 733; J. Włodarski, *Nauczyciele szkół ludowych w walce o unarodowienie szkoły*; B. Nawroczyński, *Nasza walka o szkołę polską*, t. 2, Warszawa 1934, s. 284.

tych warstw uczucia patriotyczne i narodowe. Zaczęto organizować przenośne biblioteki ludowe, przeznaczone dla umiejących czytać chłopów i nauczycieli szkół wiejskich. Działacze Ligi, chcąc rozpocząć prace nad narodowym uświadamianiem tych ostatnich, zainicjowali organizowanie dla nich corocznych zjazdów. Pierwszy taki zjazd, na który przybyło ok. 35 nauczycieli i nauczycielek z całego zaboru rosyjskiego i z ziem zabranych, miał miejsce w czerwcu 1899 r. w Warszawie. Na trwającym dwa dni spotkaniu nauczyciele wysłuchali szeregu wykładów. Prelegentami byli m.in.: Karol Łazarewicz, Teresa Cieszkiewiczowa, Stanisław Putek, Wincenty Lutosławski, Stefania Sempołowska, Aleksander Zawadzki². Zjazd nauczycieli był zorganizowany wspólnie z działaczami z kręgów socjalistycznych i liberalnych. Kolejne zjazdy Liga i środowiska lewicowe organizowały już oddzielnie. Dużo energii i gorliwości w organizowaniu zjazdów nauczycielskich w środowisku narodowym wykazywali K. Łazarewicz, M. Arcichowski, H. Ceyringerówna oraz Al. i L. Zawadzczy. Wszyscy byli członkami Ligi i zostali przez nią oddelegowani do pracy narodowej w środowisku wiejskim i robotniczym³.

Działacze ci dobrze wiedzieli, że najważniejszą rolę w uświadamianiu włościan może odegrać odpowiednio do tego przygotowany nauczyciel ludowy. Dbali o to, by równoległe z działalnością oświatową w środowisku nauczycielskim prowadzona była agitacja polityczna. Niektórzy, np. Aleksander i Ludwika Zawadzczy uważali ją nawet za coś ważniejszego niż szerzenie oświaty. Pogląd ich spotykał się często z dezaprobatą innych działaczy z kręgów sekcji nauczycielskiej TON⁴.

Zawadzczy na polu kształcenia nauczycieli mieli już pewne doświadczenia. Jeszcze przed powstaniem Ligi Narodowej w 1892 r. w Wilnie zorganizowali kursy dokształcające dla kobiet. Kursy te działały jeszcze długo po opuszczeniu Wilna przez Zawadzkich, a ich absolwentki prowadziły akcję oświatową i patriotyczną wśród okolicznych włościan⁵. Oddelegowani przez Ligę działacze do pracy wśród nauczycielstwa zadbali o to, by lekcje prowadzone przez nauczycieli w szkołach miały właściwy charakter. Czuwać mieli nad tym inspektorzy, których spośród swego grona wybierali sami nauczyciele. Inspektorami takimi byli m.in.: W. Gajewski, Wł. Klawer, T. Kożuchowski. Dla nauczycieli działacze narodowi organizowali poznawczo-patriotyczne wycieczki do Galicji i w Poznańskie.

² S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (1887–1907)*, Londyn 1964, s. 401–402; T. Wojsza, *Narodowa demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914. Programy, polityka, działalność*, Warszawa 1992, s. 102–111.

³ S. Kozicki, *ibidem*, s. 350.

⁴ Zawadzkiego unikali z tego powodu w pracy wśród nauczycieli zarówno C. Niewiadomski jak i Wł. Klawer. S. Kozicki, *op.cit.*, s. 406–407.

⁵ J. Myślicki, *Zarys historii walk o oświatę polską w Wileńszczyźnie i Mińszczyźnie*; B. Nawroczyński, *op.cit.*, t. 2, s. 332.

Po pierwszych zjazdach nauczycielskich kręgi narodowe zainicjowały też pracę w duchu patriotyczno-narodowym wśród słuchaczy seminariów rządowych⁶. Charakterystycznym jest to, że tworzenie organizacji konspiracyjnych w tych szkołach Liga powierzyła nie braciom zetowym, ale wiejskim działaczom TON. Miało to dla ruchu narodowego ten skutek, że po rozłamach w Lidze w latach 1907 – 1908 duża część nauczycieli ludowych zasiła szeregi organizacji rozłamowych, a głównie Narodowego Związku Chłopskiego, który zerwał swoje więzy z kierunkiem narodowym⁷. Wciągnięcie nauczycieli i uczniów seminariów do pracy w TON powodowało, że idea narodowa, prasa i publikacje tego obozu zaczęły trafiać do najbardziej zapadłych zakątków Królestwa. Również i zjazdy nauczycielskie zaczęto odbywać kilka razy do roku poza Warszawą, m.in. w takich miastach jak Piotrków, Radom, Kielce, Włocławek, Łódź, Łomża. W zjazdach zaczęli uczestniczyć i ci, którzy pracę wśród nauczycieli wspierali materialnie, a mianowicie ks. Z. Lubomirski i hr. M. Zamoyski. Zjazdy gromadziły coraz większe kręgi nauczycieli. Zaczęto krystalizować program działania tego środowiska. Głównym jego celem było dążenie do całkowitego spolszczenia szkoły ludowej.

Wypadki szkolne 1905 r. przyspieszyły i zakończyły proces konsolidacji środowisk nauczycielskich. Dnia 1.X.1905 r. na zjeździe w Pilaszowie powstał Związek Nauczycieli Ludowych, związany ideowo z Polskim Związkiem Ludowym i kręgami liberalnymi. W listopadzie tego roku członkowie działający w ramach sekcji nauczycielskiej TON powołali do życia Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych. Jego prezesem został Zawadzki. W skład zarządu weszło kilku nauczycieli i inspektorów odpowiedzialnych za pracę w poszczególnych guberniach: S. Gołębiowski (płocka i łomżyńska), B. Nawroczyński (kielecka), W. Rosiński (radomska, piotrkowska), Al. Zwierzyński (warszawska). Do Towarzystwa przyjmowani byli wypróbowani już nauczyciele – działacze TON i narodowo uświadomieni absolwenci seminariów nauczycielskich⁸.

Zdaniem TNSzL, jak wspomina członek jego zarządu, było przeciwdziałanie wpływom socjalistycznym na nauczycielstwo ludowe i wieś w okresie trwania strajków rolnych. Agitację socjalistyczną Towarzystwo uznawało za robotę zgubną dla idei narodowej. Pierwszym krokiem działalności TNSzL było zwołanie do Warszawy na dzień 27.XI.1905 r. 22. zjazdu nauczycieli. Zjazd liczył kilkaset uczestników. W tym dniu podjęto uchwałę o całkowitym spolszczeniu szkół wiejskich. Wzywała ona również do ignorowania zarządzeń władz

⁶ BN akc. 9090; Wł. Kławaer, *Relacje o działalności oświatowej w zaborze rosyjskim*, s. 3–4.

⁷ BUW. mkrf. 1112, S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce (ZMP „Z”) na tle historycznym (1886-1945)*, s. 470–473.

⁸ Z. Nowicki, *Walka o spolszczenie szkoły ludowej. Walka o szkołę polską. 25 lecie strajku szkolnego*, Warszawa 1930, s. 76–77; AZHRL. P. 31, Al. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 1 (1890–1916). k. 32.

szkolnych. Postulowała też utworzenie polskiego seminarium i powołanie własnego organu prasowego. Jej treść zamieścił warszawski „Goniec”. Ponad tysiąc podpisów nauczycieli aprobujących uchwałę nadeszło do redakcji „Gońca”. Świadczyło to niewątpliwie o dużym poparciu dla kierunku narodowego w środowisku nauczycielskim⁹. Postulaty 22 zjazdu w wielu szkołach, dzięki właściwej postawie nauczycieli i rodziców, udało się zrealizować. Władze rosyjskie przeszły jednak szybko do tłumienia tych wolnościowych tendencji. Wielu pedagogów zostało uwięzionych i wydalonych z pracy. Dla nich to TNSzL zainicjowało akcję niesienia wszechstronnej pomocy. Na tym odcinku znów najbardziej nieustrudzony i pełen inicjatywy okazał się prezes Towarzystwa Zawadzki. Utworzył on w jednym z warszawskich banków konto na swoje nazwisko i F. Skarżyńskiego, na które zaczęły wpływać liczne ofiary. Wykorzystując te pieniądze, ci dwaj działacze utworzyli „fundusz ratowniczy” dla represjonowanych nauczycieli, dzieci i rodziców. Pieniędźmi dysponował komitet pod przewodnictwem mecenasa A. Osuchowskiego. Na jego ręce H. Sienkiewicz przesłał z Ameryki 5 tysięcy rubli. Lwowskie Towarzystwo Pedagogiczne 15 tysięcy koron. Fundusz wspierali również, dzięki zabiegom Zawadzkiego, bp. Wł. Bandurski, S. Jung i M. Zamoyski¹⁰.

Na przełomie 1905/6 r. Towarzystwo liczyło około dwóch tysięcy członków i prowadziło prawie półjawnie swoją działalność. Posiadało swoje biuro w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 7. Prowadziło pod swym szyldem korespondencję sygnowaną własną pieczęcią. W 1906 r. TNSzL uległo reorganizacji. Odtąd było organizacją dwustopniową. W przeciwieństwie do Towarzystwa utworzono bardziej zakonspirowane Narodowe Koło Nauczycieli Ludowych (dalej NKNL). Liczyło ono ok. 50 osób. Tworzyli go nauczyciele wytypowani spośród powiatowych kół TNSzL. Była to jakby kierownicza, względem Towarzystwa, grupa. Łącznikiem pomiędzy obiema organizacjami był M. Łazęcki, zaś prezesem obu grup — Zawadzki¹¹. Za jego sprawą nauczyciele przyjęli, po rozwiązaniu Związku Unarodowienia Szkół, jego organ „Walkę o Szkołę Polską”. Zawadzki został też redaktorem pisma¹². Już w pierwszym numerze z lutego 1906 r. NKNL zamieściło odezwę do wszystkich nauczycieli wiejskich, wzywając ich do niezłomnego stania na gruncie uchwały 22 zjazdu. Apelowano o samokontrolę nad sprawiedliwym podziałem zapomóg z funduszy społecznych. Zwracano uwagę na dawanie dobrego przykładu

⁹ BN. IV 8320, E. K r a s i ń s k i, *Materiały dotyczące wydarzeń lat 1905-1907*. Decyzja podjęta przez 22 zjazd Nauczycieli i Nauczycielek Królestwa na zebraniu 27.XI.1905 r. (pismo ulotne br i mw) k. 32; M. A r c i c h o w s k i, *op.cit.*, s. 737—738; J. Włodarski, *op.cit.*, s. 284, 290.

¹⁰ APAN (W) Akta S. K o z i c k i e g o 30, *Zeznania M. Łazęckiego*. k. 22; *op.cit.*, *Zeznania S. Junga*, k. 14; M. A r c i c h o w s k i, *op.cit.*, s. 738.

¹¹ A PAN (W), *ibidem*, *Zeznania M. Łazęckiego*. k. 23—24.

¹² M. A r c i c h o w s k i, *ibidem*, s. 742; Ema A. Z., *Wspomnienie pośmiertne*, „Echo Pruszkowskie” nr 3 z 20.II.1927, s. 1.

i przekazywanie słów otuchy nauczycielom wahającym się. „Jak unitów najsrozsze prześladowania nie zdołały oderwać od wiary katolickiej, tak samo nam najdzikszy ucisk nie zdoła już wydrzeć szkoły polskiej” – zapewniała odezwa¹³. W innej odezwie NKNL prosiło społeczeństwo o roztoczenie opieki nad zwolnionymi z pracy nauczycielami i ich rodzinami. Postulowało zakładanie tajnych szkół, gdzie wydalenii pedagogzy mogliby pracować. Odezwa zalecała bojkot społeczny tych nauczycieli, którzy nie podporządkowali się uchwałom zjazdu. Zalecała także wpływać na urzędy gminne, by wypłacały represjonowanym pensje, a na ich miejsce nie przyjmowały nowych nauczycieli¹⁴. Trzeba przyznać, że społeczeństwo Królestwa i Galicji nie zawiodło. Zebrane fundusze pozwoliły pospieszyć z pomocą finansową ok. 350 nauczycielom wyrzuconym w 1905 r. ze swoich posad. Wielu z nich zostało zaangażowanych do nauczania w szkołach tajnych, a następnie w szkołach PMS. Dla niektórych Zawadzkiemu udało się znaleźć pracę w szkołach przyfabrycznych Zagłębia Dąbrowskiego. Nieustępliwa postawa nauczycieli i nacisk Koła Polskiego w Dumie, gdzie najczęściej za szkołą polską występował ks. J. Gralewski spowodowały, że wyrzuconych uprzednio nauczycieli ponownie przyjęto do pracy latem 1906 r. Władze szkolne zezwoliły też na nauczanie języka polskiego i prowadzenie po polsku lekcji historii i geografii ziem polskich. Była to niewątpliwie ogromna zdobycz i znaczne zwycięstwo, jednak lekcje rosyjskiego były nadal obowiązujące¹⁵.

Dążące do całkowitego spolszczenia szkoły TNSzL nie zaprzestało swojej działalności, chociaż sukcesy były już znaczne. Odwrotnie, bardziej jeszcze ją wzmogło. Zawadzki zorganizował w okresie wakacji 1906 r. półjawny kurs dla nauczycieli. Wykłady dla kursistów odbywały się w sali Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Foksal. W czasie trwania kursu, dnia 5.VI.1906 r. miał miejsce 23 zjazd nauczycieli. Uchwalono statut TNSzL. Kołom powiatowym nadano znaczną autonomię. W miejsce walnych zjazdów statut wprowadzał zjazd delegatów¹⁶. Zjazd stanął na stanowisku utrzymania w mocy uchwały poprzedniego zjazdu. Stwierdził też, że nie może być mowy o obowiązkowym nauczaniu jakiegokolwiek języka poza ojczystym. W sierpniu i wrześniu 1906 r. NKNL wydało kolejne odezwy do społeczeństwa i nauczycieli. Nawoływały one do poparcia strajków szkolnych. Opornych i głuchych na wezwania zalecano wpisywać do „czarnej księgi” i napiętnować ich przez sądy koleżeńskie,

¹³ R I (1906) „Walka o Szkołę Polską” nr 1, s. 1.

¹⁴ *Koledzy i Koleżanki. Odezwa NKNL z 27.II.1906*, *ibidem*, s. 1.

¹⁵ A PAN (W). Akta S. Kozickiego 30, Zeznania M. Łazęckiego, k. 14.

¹⁶ M. Archichowski, *ibidem*, s. 72; w organizowaniu zjazdu pomagał Zawadzkiemu Lucjan Kobyłecki. On też użył lokalu w siedzibie Towarzystwa Wioślarskiego, zob. Zeznania L. Kobyłeckiego w zbiorach rodzinnych K. Wielguta w Częstochowie.

wyłonione z powiatowych kół TNSzL¹⁷. Takie bezkompromisowe stanowisko zaczęto z czasem krytykować. Jeszcze w 1906 r. doszło do pierwszego rozdzwiku pomiędzy prezesem organizacji nauczycielskich a niektórymi członkami władz Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Spór, jak można się domyślać, dotyczył kwestii zgody na pozostawienie języka rosyjskiego jako przedmiotu w szkole, bądź uparte trwanie przy jego bojkocie. Głosy za pozostawieniem lekcji rosyjskiego pojawiły się również na zjeździe delegatów powiatowych kół TNSzL jesienią 1906 r. Nieprzejednana wobec tej kwestii postawa Zawadzkiego decydująco wpłynęła na uchwalenie przez zebranych rezolucji, mówiącej o całkowitym usunięciu języka zaborcy ze szkół. Chcąc jednoznacznie wpłynąć na postawę delegatów prezes Towarzystwa poinformował ich mylnie, że podobne stanowisko zajęła Rada Główna SD-N. Nie było to zgodne z prawdą. Rada w większości uważała, że sprawa dalszego bojkotu utraciła, wobec osiągniętych już sukcesów, swoją dawną ostrość. Godziła się też na pozostawienie w szkole języka rosyjskiego jako odrębnego przedmiotu. Nic też dziwnego, że taka samowola Zawadzkiego spotkała się z ostrym sprzeciwem. Czołowy działacz obozu narodowego J. L. Popławski postawił nawet wniosek podczas obrad Rady SD-N wiosną 1907 r. o poddanie rewizji stanowiska Zawadzkiego wobec kwestii szkolnej. Najprawdopodobniej tym razem jeszcze spór zażegnano. Jednak był on już sygnałem informującym o istniejących w Lidze i SD-N rozbieżnościach na tle polityki szkolnej¹⁸. Rok 1907 był rokiem największego rozkwitu TNSzL. Latem urządziło ono nielegalne kursy nauczycielskie dla ok. 400 osób. Do programu kursu wchodziły jawne wycieczki historyczne, geograficzne i przyrodnicze. Zakończenie kursu połączono z uroczystością wręczenia dyplomów absolwentom prywatnego seminarium nauczycielskiego, funkcjonującego w Warszawie pod nazwą Warszawskich Kursów Pedagogicznych (WKP). Nadal wychodziła „Walka o Szkołę Polską”¹⁹.

Częstymi apelami Zarządu do nauczycieli i społeczeństwa o konsekwentny bojkot szkoły rządowej Towarzystwo ściągnęło na siebie uwagę władz rosyjskich. Warszawski generał-gubernator zwrócił się wprost do warszawskiego oberpolicmajstra z prośbą o zainteresowanie się bliżej działalnością TNSzL²⁰. Przecistawiając się nastrojowi zniechęcania w kontynuowaniu bojkotu szkoły, „Walka o Polską Szkołę” pisała: „Odmienne zdanie w sprawie szkolnej może być podyktowane tylko tchórzostwem paralityków, a w przełomowych chwilach historycznych szept paralityków przechodzi bez wrażenia”. Gazeta zapewniała

¹⁷ *Odezwa TNSzL* z 5.VIII.1906 r. R. 1 (1906) „Naród”, nr 18, s. 2; *Walka o szkołę ludową* R. 1 (1906) „Walka o Szkołę Polską”, nr 2, s. 1–2.

¹⁸ M. Arcichowski, *op.cit.*, s. 742.

¹⁹ *Op.cit.*

²⁰ Arch. miasta Warszawy i województwa warszawskiego, 425, Urząd oberpolicmajstra warszawskiego, *O stowarzyszeniach i Związkach, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych*, k. 208.

dalej, że wojna o szkołę polską przyjmie znamiona wojny świętej, którą gotowa jest poprzeć Wiejska Organizacja Narodowa i Narodowy Związek Robotniczy. Przyszłość Polski należy opierać nie na gruncie państwowości rosyjskiej, lecz na jej gruzach — pisano w organie nauczycielskim²¹. Nic też dziwnego, że wypowiedzi takie, zapewne autorstwa Zawadzkiego, musiały spotkać się ze sprzeciwem R. Dmowskiego i kierownictwa Ligi Narodowej i SD-N.

Władze rosyjskie również zaczęły zajmować coraz ostrzejsze stanowisko wobec żądań polskich. Na nowo zaczęły się aresztowania i zwolnienia nauczycieli z pracy. Naśladując inicjatywy polskie, Rosjanie zaczęli urządzać zjazdy, wykłady i wycieczki, w których nauczyciele zobowiązani byli brać udział. Starano się nawet nakłaniać ich do werbowania spośród młodzieży wiejskiej nowych kandydatów na słuchaczy seminariów rządowych. Zawadzki i TNSzL surowo potępiali tych, którzy tym namowom ulegli²². Jednak władze carskie wydalily go wkrótce z granic Królestwa. Udał się on do Galicji, a będąc nadal prezesem Towarzystwa, stąd kierował jego pracami.

Nauczycielska Organizacja Niepodległościowa

Po wydaleniu Zawadzkiego z granic Królestwa w październiku 1907 r., Zarząd TNSzL postanowił w dniu 1.XI.1907 r. zwolnić nauczycieli od stosowania się do uchwał 22-go zjazdu w kwestii bojkotu j. rosyjskiego i ignorowania zarządzeń szkolnych. Stało się to pod wpływem sugestii ZG SD-N.

Pomimo pewnych ustępstw ze strony TNSzL władze nie rezygnowały z reakcyjnego kursu wobec szkolnictwa ludowego. Po zamknięciu PMS nie mogło już być mowy o legalnym urządzaniu kursów dla nauczycieli. Latem 1908 r. Zawadzkiemu udało się przenieść przez „zieloną granicę” około stu nauczycieli na kurs do Galicji. Nauczyciele ci zetknęli się tam z krytyką obozu narodowego, z jaką wystąpił Zawadzki. Zapoznał on słuchaczy z treścią odezwy, jaką wydał w Galicji pt. „Narodowi demokraci kontra narodowym demokratom”, piętnującą stanowisko obozu narodowego w sprawie autonomii i politykę posłów narodowo-demokratycznych w Dumie²³. Odbył z nimi również kilka spotkań, na których rozwinął zawarte w odezwie zarzuty²⁴. Uznając prymat polityki i walki zbrojnej przed akcją oświatową czy walką bierną, lider TNSzL nie podzielał zdania Dmowskiego i kierunku narodowego, dotyczącego tych spraw. Nic też dziwnego, że kiedy zażądał większych sum z funduszu TNSzL na prace paramilitarne, spotkał się z krytyką niektórych działaczy SD-N

²¹ *Przypomnienie*, R. 2 (1907) „Walka o Szkołę Polską” nr 8, s. 3–4.

²² *Głos z Solca*, *ibidem*, s. 4.

²³ J. Konefał, *Działalność społeczno-polityczna i prasowa Al. Zawadzkiego (Ojca Prokopa) w latach 1896–1918*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” XXVIII 2, s. 77–78.

²⁴ Al. Bogusławski, *op.cit.*, s. 48–49.

i samych nauczycieli. Postanowili oni usunąć Zawadzkiego z funkcji prezesa organizacji nauczycielskiej. Pomimo jego sprzeciwu zarząd postanowił zwołać na 15.IV.1909 r. zjazd TNSzL. Na zjeździe tym pozbawiono go funkcji prezesa i pod pozorem, że nie jest on nauczycielem, wykluczono z Towarzystwa, a tym samym pozbawiono kontroli nad funduszami. W maju 1909 r. nowy zarząd wydał odezwę do nauczycieli, w której jako motywację usunięcia ich dotychczasowego prezesa podawano, iż pod jego wpływem Towarzystwo utraciło swój charakter organizacji oświatowej, a stało się narzędziem walki politycznej²⁵.

Zawadzki uznał zjazd za nieformalny i nie podporządkował się jego decyzjom. Odmówił też wydania pieniędzy oraz odrzucił propozycję rozstrzygnięcia sporu przez sąd koleżeński. Poparła go w tym część członków Towarzystwa i Narodowego Koła Nauczycieli Ludowych. Postanowił on zwołać jeszcze w tym samym roku zjazd tych nauczycieli, którzy nadal udzielali mu poparcia. Zjazd, ze względu na bezpieczeństwo, odbył się na Jasnej Górze w okresie Zielonych Świąt. Prezes Zawadzki złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy Towarzystwa, jego zarządu oraz z polityki finansowej. Majątek Towarzystwa w chwili rozłamu wynosił 24 tys. rubli. Posłużył on w przyszłości Zawadzkiemu na finansowanie szeregu przedsięwzięć patriotycznych i paramilitarnych, a także na organizowanie Narodowego Związku Chłopskiego. Wybrano nowy zarząd i uchwalono nowy statut. Od tego momentu TNSzL przemianowano na Nauczycielską Organizację Narodową. I tym razem prezesem został Zawadzki²⁶. Organizacja ta dążenie do niepodległości postawiła w swym statucie na miejscu naczelnym. Najbardziej ożywioną działalność NON przejawiała w latach 1911 – 1915. W tym czasie ZG organizacji tworzyli: Zawadzki, L. Dorobek, A. Krecicki, A. Idzikowski, H. Maciejewski, J. Mazur, Al. Marczuk, J. Rodziewicz, Fr. Wielgut. Z ramienia ZG nad pracą organizacji w terenie czuwał J. Mazur, który pod firmą agenta ubezpieczeniowego objechał w 1911 r. prawie wszystkie powiaty Królestwa i wciągnął do NON wielu młodych nauczycieli wiejskich. Zorganizowanie tajnej organizacji nauczycielskiej w okręgu kieleckim ZG powierzył L. Kozłowskiemu²⁷.

Zawadzki wznowił na krótko wydawanie „Walki o Szkołę Polską”. Nr 23 tego pisma z lipca 1911 r. poświęcony został w całości krytyce obozu narodowego, opowiadającego się za przerwaniem bojkotu szkolnego w szkołach średnich Królestwa. Zamieszczone zostały w nim również odezwy innych organizacji, piętnujących stanowisko endecji wyrażone w czerwcowej uchwale SD-N²⁸.

²⁵ Fr. Wielgut, *Praca wychowanków Warszawskich Kursów Pedagogicznych w Towarzystwie Nauczycieli Ludowych Królestwa Polskiego w latach 1909–1915* (mszps), s. 1-2.

²⁶ Al. Bogusławski, *op.cit.*, s. 51-52.

²⁷ Fr. Wielgut, *Warszawskie Kursy Pedagogiczne* (mszps), Grabówka 1963, s. 60–61.

²⁸ Odezwy takie wydały w czerwcu–lipcu 1911 r.: *Sekcja Koronna Młodzieży Narodowej, Akademicka Młodzież Niepodległościowa, NZR*, zob. R. 4 (1911) „Nasza Walka o Szkołę Polską”, nr 23, s. 3–4.

Na łamach tego pisma Zawadzki gromił każdą szkołę godzącą się na wprowadzenie do jej programu języka rosyjskiego. Należały do nich szkoły prywatne z tzw. prawami. Świadectwa tych szkół były honorowane przez władze rosyjskie²⁹.

Sprawom bojkotu szkół rządowych poświęcone było inne pismo założone przez Zawadzkiego, firmowane przez NON. Nosiło ono tytuł „Dla Przyszłości”. W numerze pierwszym redakcja oznajmiła, że obowiązkiem pisma jest wpłynąć na szeregi nauczycieli szkół ludowych, budzić w nich wolę walki o Polskę i uczyć, jak ze szkoły uczynić warsztat obywatelskiej pracy. Nauczyciel ludowy, w myśl tych wskazówek, miał rozbudzać uczucia patriotyczne wśród chłopów, skupiać ich wokół organizacji niepodległościowej oraz ostrzegać wieś przed wszelką formą ugody. Wszystkie te wysiłki miały służyć przygotowaniu społeczeństwa na czas wojny³⁰.

Antyrosyjskie stanowisko Zawadzkiego przejawiało się raz jeszcze podczas dyskusji nad sprawą „siec szkolnej”, tj. nad rządowym programem nauczania początkowego na wsi. Sprawa ta podzieliła społeczeństwo polskie na dwa przeciwstawne sobie obozy. Zwolennikiem i propagatorem urzeczywistnienia „siec” był obóz narodowy. Poseł do Dumy Wł. Grabski starał się przekonać społeczeństwo Królestwa do tego projektu, który, jego zdaniem, wychodził naprzeciw problemowi analfabetyzmu. W specjalnym informatorze Grabski zalecał włościanom wcielenie projektu w życie³¹. Faktem jest, że rząd przyznawał pewne fundusze na ten cel. Wiele jednak ciężarów związanych z „sieciami” mieli wziąć na siebie mieszkańcy wsi. Przez „siec szkolną” rozumiano projekt upowszechnienia szkolnictwa na wsi, przewidujący jedną szkołę na 50 dzieci w wieku szkolnym. Rząd zobowiązał się, w przypadku, gdy gmina uchwaliła budowę szkoły, do udzielenia 2000 rubli zapomogi na jej budowę i 1200 rubli pożyczki. Koszt budowy takiej szkoły obliczono na 4000 rubli. Gmina musiała zobowiązać się do pokrycia reszty kosztów budowy, czyli 800 rubli. Włościanie musieli też corocznie wyasygnować 2 tys. rubli z przeznaczeniem na remont, opał, pomoce szkolne i częściowe pokrycie pensji nauczycielskich. Pozostałą część wynagrodzenia dla nauczycieli miał pokrywać skarb państwa³².

Strona rządowa wykazała dużą opieszałość w udzielaniu finansowej pomocy, również i same gminy negatywnie odnosiły się do nowej polityki oświatowej władz carskich. Projekt „siec” poparła, oprócz obozu narodowego, lewica. Wyrazicielem jej stanowiska było „Zaranie”. Na jego łamach pozytywnie

²⁹ Fr. Wielguł, *op.cit.*, s. 6.

³⁰ Beł, *Niepodległość i rozwój wewnętrzny*, R. 1 (1912) „Dla Przyszłości” nr 1, s. 1–2.

³¹ W latach 1912–1914 ukazało się 14 numerów tego pisma, zob.: Fr. Wielguł, *Praca wychowanków...*, s. 2–3; Wł. Grabski, *O nauczaniu powszechnym i zakładaniu szkół ludowych*, Warszawa 1914.

³² Zb. Marciniak, *Sprawa upowszechniania nauczania początkowego w Królestwie Polskim (sierpień 1914–sierpień 1917)*, Wrocław 1962, s. 40.

o projekcie tym pisali: M. Malinowski, M. Dąbrowska, J. Dziubińska. Iza Moszczeńska apelowała wprost: „Nie przeszkadzajmy rządowi budować gmachów szkolnych – za parę lat Moskale opuszczą kraj, a gmachy przydadzą się nam bardzo”³³.

„Sieci szkolnej” przeciwstawiały się grupy rozłamowe z endecji, a szczególnie tzw. secesja z 1911 r. z T. Grużewskim na czele. Najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec tego projektu zajął Zawadzki. W enuncjacjach prasowych zamieszczanych w nielegalnej „Polsce”, „sieć szkolną” nazwał „szatańskim planem Moskwy”. W powszechnej rosyjskiej szkole ludowej widział przede wszystkim narzędzie rusyfikacji, zmierzające do wyrugowania języka polskiego z codziennego życia. „Polska”, nazywając szkołę rządową „więzieniem dla Polaków”, nadal nawoływała do zakładania tajnych szkół ludowych, a nad szkołą rządową proponowała ustanowienie tajnego nadzoru złożonego z „uczciwych i chwackich ludzi”³⁴. O sprawie szkolnej „Polska” pisała również w specjalnym dodatku do jej 22 numeru. Omówione zostały w nim rosyjskie ataki na polskie instytucje oświatowe i tajne szkolnictwo³⁵.

Szczególnie wrogo do projektu „sieci” ustosunkowała się NON i jej pismo „Dla Przyszłości”. Projektowaną „sieć szkolną” przyrównywano do czynu „zdziery-rabusia”, który przybrał postać dobroczyńcy. Zaborcy zarzucano takie antypolskie posunięcia, jak zamknięcie PMS, Towarzystwa Wpisów Szkolnych, Towarzystw Kultury i Oświaty w Mińsku i Kijowie. Pisano, że społeczeństwu nie może być obojętne, kto i w jaki sposób podaje wiedzę jego dzieciom. Wytykano też, że projekt pozbawiał społeczność gminną wpływu na obsadę posad nauczycielskich, co w konsekwencji pozwala władzom na zatrudnienie Rosjan. Rozwiązanie problemu oświaty wiejskiej „Dla Przyszłości” widziało w rozwoju szkolnictwa polskiego³⁶. Z inspiracji Zawadzkiego środowisko nauczycieli ludowych oraz redakcje tajnych pism „Dla Przyszłości” i „Polski” opowiedziały się za bojkotem rządowych obchodów 300-lecia panowania w Rosji rodziny Romanowych, którą obchodzono w marcu 1913 r. Redakcja „Polski” wydała w tej sprawie dwie odezwy. W jednej z nich przedstawiono polakożercze nastawienie kolejnych carów, w drugiej wezwano rodziców, aby sami i ich dzieci nie brali udziału w nabożeństwach prorosyjskich³⁷.

Działaczom NON chodziło o zbojkotowanie przedsięwzięcia rosyjskich władz szkolnych, polegającego na ściągnięciu ze wszystkich stron Królestwa jak

³³ Cytat za H. Ceysingerówną, *Liga Narodowa i Związek Unarodowienia Szkół*; B. Nawroczyński, *ibidem*, t. 2, s. 75.

³⁴ *Pięciolecie walki o szkołę polską*, R. 4 (1911) „Polska” nr 14, s. 1-2; *Jak uczcić rocznicę*, *ibidem*, s. 4-5.

³⁵ Zastanówmy się. Dodatek do 22 numeru „Polski” z czerwca 1913; J.R. Szaflik, *O rząd chłopskich dusz*, Warszawa 1976, s. 83.

³⁶ S w ó j, *W sprawie sieci szkół*, R. 2 (1913) „Dla Przyszłości” nr 5, s. 1-2.

³⁷ *Strasliwy jubileusz, 300 lecie panowania Romanowych*, R. 6 (1913) „Polska” nr 22, s. 4.

największej liczby dzieci szkolnych pod pomnik cara w Częstochowie. Podobne odezwy wydali: NZR, ZN, księży, Młodzież Niepodległościowa. „Polska” szczególnie piętnowała tych księży i biskupów, którzy wzięli udział w uroczystościach i inicjowali modły za cara i jego rodzinę. Nazwała ich „odpadkami ze śmietnika polskiego, zanieczyszczonego przez carskie żołądactwo”³⁸.

NON zwalczała też obchody, jakie władze rosyjskie zainicjowały dla upamiętnienia ukazu carskiego o uwłaszczeniu chłopów z 1864 r. „Dla Przyszłości” pisało o polskich przedsięwzięciach w celu usunięcia pańszczyzny, uwieńczonych dekretem rządu powstańczego z 1863 r.³⁹ Kierowanej przez siebie NON Zawadzki nakreślił następujące zadania: kolportowanie prasy nielegalnej, prowadzenie agitacji antyrosyjskiej, bojkotowanie ludności rosyjskiej w życiu prywatnym i towarzyskim, zakładanie organizacji włościańskich i młodzieżowych, kształtowanie wśród ich członków postaw cechujących przyszłych bojowników o wolność⁴⁰.

Zgrupowani wokół Zawadzkiego nauczyciele ludowi wyrażali niejednokrotnie swoje antyrosyjskie stanowisko. Zaznaczało się to szczególnie przy okazji bojkotu zjazdów, kursów, zebrań nauczycielskich i wycieczek organizowanych przez rząd⁴¹. Najbardziej ożywioną działalność NON przejawiały okręgi: warszawski, łódzki, wrocławski, zawierciański, olkuski, miechowski, kielecki, radomski, siedlecki. Okręgi te w 1913 r. zorganizowały zjazdy swoich członków. Dla okręgu warszawskiego i siedleckiego zorganizowano podczas Świąt Wielkanocnych 1914 r. zjazd połączony z tygodniowym kursem szkoleniowym. Wzięli w nim również udział delegaci tajnych organizacji młodzieżowych z nauczycielskich seminariów w Łęczycy, Siennicy, Jędrzejowa. W maju 1914 r. podobny zjazd, połączony z dwutygodniowym kursem miał miejsce w Krakowie. Uczestniczyli w nim członkowie NON z powiatów: miechowskiego, kieleckiego, olkuskiego. Do NON, oprócz nauczycieli, przyjmowani byli najbardziej zaufani seminarzyści z seminariów rządowych w Łęczycy, Jędrzejowie, Siennicy oraz z seminarium polskiego w Ursynowie⁴². Członkowie NON byli przez cały czas istnienia tej organizacji wierni uchwale 22 zjazdu nauczycieli ludowych, zobowiązującej „do siania polską ręką polskiego słowa w serca i rozumy polskich dzieci”. Dzięki Zawadzkiemu, który kierował ich na kursy oświatowe i wojskowe do Galicji, „zarazili się” ideą niepodległościową i byli jej orędownikami

³⁸ *Ibidem*, s. 4–5.

³⁹ Bakalarz, *W sprawie nadchodzącego jubileuszu*, R. 2 (1913) „Dla Przyszłości” nr 5, s. 2–4.

⁴⁰ S w ó j, *Cele i drogi*, „Dla Przyszłości” R. 3 (1914) nr 6, s. 1–2.

⁴¹ *Nasze stanowisko wobec zjazdów, kursów, zebrań nauczycieli organizowanych przez rząd*, *ibidem*, s. 3.

⁴² Fr. Wielgut, *ibidem*, s. 61–62.

i propagatorami na wsi Królestwa, zakładając pierwsze koła NZCh. Nauczyciele ci aż do 1915 r., podobnie jak ich przywódca, wytrwale przeciwstawiali się realizacji projektu „sieci szkolnej”. Patronowały tej akcji kierowane przez Zawadzkiego pisma „Polska” i „Dla Przyszłości”. Ukazywały one aż do sierpnia 1915 r. rusefikacyjne zamysły władz szkolnych i powstrzymywały ludność wiejską Królestwa przed braniem udziału w prорządowych obchodach i uroczystościach⁴³.

⁴³ Tenże, *Udział kursistów w pracy wojskowej i walce orężnej o niepodległość Polski 1906–1918*, referat wygłoszony 31.X.1937 na III ogólnym zjeździe wychowanków Warszawskich Kursów Pedagogicznych. (ze zbiorów K. Wielguta).